



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu (128.)
w dniu 9 lipca 2019 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2018 r.” (druk senacki nr 1136).
2. Rozpatrzenie „Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2018 roku” wraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2018 roku” (druk senacki nr 1192).

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 34)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Fedorowicz)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dobry wieczór.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w celu rozpatrzenia „Informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2018 r.”, zawartej w druku senackim nr 1136, oraz rozpatrzenia „Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2018 roku” wraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2018 roku” – druk senacki nr 1192.

Czy w sprawie porządku obrad państwo senatorowie mają jakieś uwagi? Nie.

W związku z tym przedstawię naszych gości – pan Krzysztof Czabański, przewodniczący Rady Mediów Narodowych, minister... Naszym gościem jest pan Bogdan Borusewicz, marszałek Senatu, który nie jest członkiem naszej komisji, ale witamy pana marszałka bardzo serdecznie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Podpisał się jeszcze Tomasz Giziński, doradca Rady Mediów Narodowych...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Witam, Panie Radco.

I oczywiście jest Juliusz Braun. Witam bardzo serdecznie, Panie Ministrze, Panie Dyrektorze.

Później będę witał przedstawicieli Krajowej Rady, bo na razie jesteśmy w tym punkcie.

Dziękuję wam i przede wszystkim przepraszam za opóźnienie, ale to opóźnienie nie wynika z mojej winy, tylko ze spadających na mnie specustaw, które muszę rozpatrywać w trybie extraordinaryjnym.

A teraz, Panie Ministrze – zwracam się do pana Krzysztofa Czabańskiego – proszę o zabranie głosu.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Witam państwa serdecznie.

Zgodnie z tym, co pan powiedział, punktem, do którego zostałem zaproszony, jest rozpatrzenie „Informacji o dzia-

łalności Rady Mediów Narodowych w 2018 r.”. Państwo macie tę informację dostarczoną w formie pisemnej. Jest ona stosunkowo krótka, przejrzysta i wyczerpująca.

Generalnie rzecz biorąc, mogę powiedzieć, że zgodnie z ustawowymi kompetencjami Rada Mediów Narodowych realizowała w ubiegłym roku swoje uprawnienia poprzez powoływanie i odwoływanie członków zarządów i rad nadzorczych spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz PAP SA. Oprócz tego dokonaliśmy pewnych uzupełnień i zmian statutowych, powoływaliśmy rady programowe, wyrażaliśmy zgodę na mianowanie dyrektorów oddziałów terenowych TVP, określaliśmy też zgodnie z ustawą udział audycji tworzonych przez oddziały terenowe TVP w programach ogólnopolskich.

Jeżeli chodzi o konkrety, to, jak mówię, one są tutaj opisane, łącznie z budżetem Rady Mediów Narodowych. Jest załącznik w postaci wszystkich uchwał z ubiegłego roku.

Oczywiście, gdyby państwo chcieli uzyskać jakieś dodatkowe informacje służące uzupełnieniu tego, co jest zawarte w tej ogólnej informacji, to w miarę możliwości służymy odpowiedziami i jesteśmy do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

W takim razie oddaję jeszcze głos panu Juliuszowi Braunowi, członkowi Rady Mediów Narodowych. Bardzo proszę.

Członek Rady Mediów Narodowych Juliusz Braun:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym powiedzieć o kilku kwestiach, których państwo nie znajdują w sprawozdaniu Rady Mediów Narodowych. Postaram się powiedzieć to możliwie krótko.

Pierwsza sprawa to jest kwestia funkcjonowania zarządów i rad nadzorczych większości spółek medialnych na podstawie niekonstytucyjnych przepisów. Jak wiadomo, Trybunał Konstytucyjny już blisko 3 lata temu orzekł, że ustawa, która oddawała ministrowi skarbu kompetencje w zakresie powoływania władz mediów publicznych, jest niekonstytucyjna. To nie ulega wątpliwości, wyrok jest ogłoszony. Parokrotnie zarówno ja, jak i pan Grzegorz Podzorny zwracaliśmy się do pana przewodniczącego

i pozostałych członków rady, by tę sprawę doprowadzić do stanu zgodnego z konstytucją. Niestety nigdy się to nie udało. Większość członków rady uważa tak: po co zmieniać, kiedy wszystko jest? Wobec tego chciałbym zwrócić państwa uwagę, że większość osób funkcjonujących w ramach organów spółek mediów publicznych to są osoby powołane na mocy przepisów sprzecznych z konstytucją. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, która już nie ma konstytucyjnego wymiaru, ale również jest istotna, to to, że ustawa nie precyzuje trybu powoływania składu rad nadzorczych i zarządów. Na samym początku pan przewodniczący przyjął akceptowaną przez wszystkich formułę konkursów i otwartych przesłuchań, ale to się skończyło po 2 konkursach i 2 przesłuchaniach. Obecnie wszystkie decyzje zapadają w trybie poufnym na posiedzeniach, które nie są w żaden sposób – ani na bieżąco, ani nawet po fakcie... Przebieg tych posiedzeń i kryteria nie są ujawniane. Wobec tego jest to również, wydaje mi się, sprzeczne z założeniami nawet tej ustawy, która obecnie obowiązuje i która miała gwarantować transparentność procedur. Przeciwnie, procedury nie są transparentne.

Z tym się wiąże sprawa, która również od dłuższego czasu była omawiana, ale nigdy nie znalazła rozstrzygnięcia. Zgodnie z Regulaminem Rady Mediów Narodowych nagrania z posiedzeń są niszczone po sporządzeniu protokołu. Uważam to za sytuację niebezpieczną dla bezpieczeństwa spółek. W związku z tym nie mamy precyzyjnej dokumentacji mówiącej o tym, w jakich okolicznościach i w jaki sposób były powoływane władze spółek, a w przypadku telewizji są to przecież spółki obracające miliardowymi kwotami. Oczywiście jest protokół – żeby nie było wątpliwości – ale sięgnięcie do materiału źródłowego nie jest możliwe.

Kolejna sprawa to jest kwestia sporu, który nawet został lekko zasygnalizowany w sprawozdaniu, pomiędzy ministrem kultury pełniącym funkcję przewodniczącego walnego zgromadzenia wszystkich spółek i Radą Mediów Narodowych. Ustawa o Radzie Mediów Narodowych przewiduje, że członkowie Rady Mediów Narodowych mają prawo uczestniczyć w walnych zgromadzeniach spółek. Pan minister Lewandowski przyjął taką oto wykładnię, że ten przepis oznacza, że członek Rady Mediów Narodowych może przyjść i to wszystko. Może nawet zabrać głos, ale nie będzie to w żaden sposób udokumentowane. W związku z tym – odwołuję się tu do własnego przykładu, ponieważ pełnię tam funkcję, poniekąd jednoosobowo, reprezentacji innych poglądów niż ma pan przewodniczący – nawet w sytuacji, kiedy byłem obecny na posiedzeniu walnego zgromadzenia i zabierałem głos, to, zgodnie ze wskazaniem pana ministra Lewandowskiego, który walnemu zgromadzeniu przewodniczył, pan minister stwierdził, że fakt mojej obecności nie zostanie odnotowany w protokole, a nawet na liście obecności. A więc...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście nie jest to kluczowy problem polskich mediów, ale moim zdaniem jest to problem, który można rozpatrywać w kategoriach przestępstwa przeciwko dokumentom, ponieważ w dokumencie, czyli w protokole zwyczajnego walnego zgromadzenia, jest poświadczona

nieprawda, bo w sposób sprzeczny z rzeczywistym przebiegiem posiedzenia nie odnotowano obecności członka Rady Mediów Narodowych, która to obecność wynika wprost z przepisów ustawy.

No i to tyle. Dziękuję bardzo, bo nie chcę przedłużać.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jednak bardzo proszę, żeby się pan do tego odniósł. Muszę powiedzieć, że pierwszy raz w życiu, odkąd biorę udział w publicznej debacie, usłyszałem takie słowa. To jest niewiarygodne. No ale może jest jakiś powód, którego nie znamy? Bardzo jestem ciekaw.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

To znaczy, pan Braun może to powiedział zbyt delikatnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie. Zbyt delikatnie powiedział o tym problemie, dlatego że nie zauważył, że co do tego problemu nie ma wewnętrznego sporu w Radzie Mediów Narodowych. Powiedział też, że w informacji został ten problem zaznaczony. W związku z tym, że tak powiem, jeśli chodzi o Radę Mediów Narodowych, nie ma tutaj różnicy poglądów. Jesteśmy w przypadku tej sprawy na etapie uzgodnień między nami a walnym zgromadzeniem i oficjalnie te zastrzeżenia są zgłaszane przeze mnie w imieniu Rady Mediów Narodowych. I mam nadzieję, że będzie to uregulowane. Tak że to akurat nie...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Ale to jest naprawdę ciekawostka – muszę powiedzieć.)

Ale akurat nie jest to pytanie do mnie, Panie Przewodniczący.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Tak, do innego ministra lub wiceministra. Dobrze. Ale jeszcze były poruszone 2 sprawy...)

To znaczy, tam były i stwierdzenia, i...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...opinie.

Jeżeli chodzi o opinie, to się różnimy. Jak pan prezes Braun słusznie zauważył, reprezentuje inną opinię niż przewodniczący Rady Mediów Narodowych...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: A jaka jest pańska?)

Moja jest inna niż prezesa Brauna.

A w związku z tym, że nie sędzę, żeby go przekonał do swojej, to nie będę tego robił tutaj, tylko po prostu zostaniemy przy swoich opiniach, zgodnie z pewną procedurą przyjętą w parlamencie.

A też warto powiedzieć, że ustawa nie przewiduje możliwości załączenia do informacji votum separatum czy głosu osobnego, czy swoich uwag. Informacja jest przyjmowana w trybie głosowania. Ale pan Braun był obecny na posiedzeniu komisji sejmowej i jest obecny na posiedzeniu komisji senackiej, i te swoje uwagi do informacji zgłosił, tak więc każdy może ich wysłuchać.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Panie Ministrze, to jest ta łaska, którą ofiarowaliście opozycji, mając 3 posłów...)

Panie Przewodniczący, ja rozumiem, że wy byście chcieli mieć większość w Radzie Mediów Narodowych, ale do tego trzeba wygrać wybory. Wtedy oczywiście tę większość będziecie mieli.

Jednak proponuję, żebyśmy to zostawili, bo to nie jest w tej chwili przedmiotem... Ustawa o Radzie Mediów Narodowych nie jest przedmiotem debaty, tylko przedmiotem debaty jest informacja o działalności rady w 2018 r.

A więc jeżeli chodzi o opinie, to, jak mówię, nie będę się do nich ustosunkowywał. Znam opinię pana Brauna, my na posiedzeniach rady rozmawiamy o tych kwestiach. W niektórych sprawach się zgadzamy, występujemy łącznie – choćby w przypadku walnego zgromadzenia, o czym mówiłem – w niektórych sprawach jest rozbieżność poglądów i wtedy głosowanie rozstrzyga o przyjętym stanowisku.

Chciałbym tylko dodać, że to niezupełnie jest tak, że w trybie poufnym czy wręcz tajnym odbywają się decyzje personalne, które wynikają z naszych uprawnień, tzn. dotyczące zarządów czy rad nadzorczych spółek medialnych. Otóż to jest nagrywane i przechowywane przez pół roku od czasu nagrania. Nie jest tak, że jest niszczone zaraz po. To jest normalna procedura w wielu instytucjach, że po pewnym czasie nagrania są niszczone. I nie to, że od razu. Jest protokół, który musi być przyjęty przez wszystkich. Tak że to nie jest tak, że to gdzieś tam, nie wiadomo gdzie, i później...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie. Ale można złożyć głos osobny do tego protokołu, więc to nie do końca jest tak, Panie Prezesie... Tu pan troszeczkę... Ja rozumiem chęć polemiki, ale ona akurat chyba w tej sprawie jest nie najtrafniejsza.

Na dodatek każdy członek Rady Mediów Narodowych ma prawo zgłosić swoich kandydatów do władz spółek medialnych w momencie, kiedy są te kwestie rozpatrywane, więc nie ma tu żadnej tajności. Odbywają się rozmowy ze wszystkimi zgłoszonymi kandydatami. A to, że nie ma transmisji radiowej czy telewizyjnej, czy internetowej... W wielu miejscach tak jest, że nie transmituje się obrad tego rodzaju ciał. Ale przypominam, że w tych obradach biorą udział 2 przedstawiciele klubów opozycyjnych i wszystko jest, że tak powiem, widoczne i położone na stole. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan marszałek Borusewicz. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Borusewicz:

Ja dość dokładnie zapoznałem się ze sprawozdaniem. Nie miałem z tym wielkich problemów, chociaż otrzymałem je przed chwilą. Przed chwilą otrzymałem to sprawozdanie. Jest...

(Senator Barbara Zdrojewska: Kolejny rok już tak...)

Na 14,5 strony sprawozdania jest 46 stron załączników. Panie Przewodniczący, ratuje się pan załącznikami, a w związku z tym to wygląda nieco grubiej, ale w zasadzie sprawozdanie liczy 14,5 strony.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, to nie jest pochwała. Jeżeli pan sądzi, że to jest pochwała... Absolutnie nie, absolutnie nie, dlatego że z tego sprawozdania – np. „Interwencje i inna korespondencja Rady Mediów Narodowych” na stronie 13... Tu w zasadzie są hasła, z których nic nie wynika. No np.: „treści wyemitowanych w TVP Poznań nt. Marszu Równości w Poznaniu” – czyli tego dotyczyła korespondencja – „skargi na działania dziennikarzy TVP SA”, „treści wyemitowanych w programie „Studio Polska” i dyskusji na temat Parady Równości”, „transmisji telewizyjnej Gali rozdania nagród na zakończenie 43. Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni przez telewizję publiczną”. Z tych haseł nic nie wynika. Nie wiadomo, o co chodzi. Ja akurat, jeżeli chodzi o Gdynię i transmisję telewizyjną gali, przypadkowo wiem, o co chodzi, bo byłem na tej gali. Telewizja wyłączyła transmisję w pewnym momencie, kiedy ktoś niedobry, z punktu widzenia telewizji i szefa Jacka Kurskiego czy w ogóle obecnej władzy, wyszedł i mówił coś też bardzo niedobrego dla władzy. Ale ja to wiem, bo tam byłem. I tak wyglądają poszczególne punkty. To są hasła, Panie Przewodniczący. W sytuacji, kiedy nie przechowujecie nagrań albo nie robicie z tych nagrań stenogramów, albo nie robicie stenogramów w trakcie posiedzeń i zostają tylko protokoły, nie można się dowiedzieć, jak wyglądało omawianie tych punktów, jakie były problemy, z jakimi problemami przychodzili ludzie i jak wy reagowaliście... To znaczy, wiadomo, z jakimi, bo zapewne jakaś skarga gdzieś tam leży, ale nie wiadomo, jak wy dyskutowaliście, członkowie Rady Mediów Narodowych.

A więc w zasadzie nie ma nagrań, bo kasujecie nagranie po pół roku, i nie ma stenogramów. Pan mówi, że wszystkie instytucje tak postępują. Nie wszystkie, Panie Przewodniczący. W zasadzie większość instytucji zachowuje tego typu dokumentację, bo ona nieraz jest potrzebna, nie tylko do celów historycznych, ale także do pewnego dochodzenia...

(Senator Barbara Zdrojewska: Na przykład sedna.)

...prawdy.

(Senator Barbara Zdrojewska: Na przykład sedna.)

I ja po prostu jestem zaskoczony tą sytuacją. Powtarzam: z tego sprawozdania, z tych punktów, które tu czytam na temat interwencji i innej korespondencji – a to jest bardzo ciekawe, zawsze mnie bardzo interesuje to, jak widzowie, słuchacze oceniają media publiczne, na jakie problemy zwracają wam uwagę – niczego się nie można dowiedzieć.

Tak że gratuluję, naprawdę gratuluję tego sprawozdania. Ja z takim sprawozdaniem... Może poprzednich nie przeglądałem specjalnie wnikliwie, ale teraz się zapoznałem.

(Senator Barbara Zdrojewska: Były takie same.)

Jeżeli były takie same, to zwracam uwagę, że absolutnie niedopuszczalne jest przekazywanie Senatowi takiego sprawozdania, bo z niego niczego nie można się dowiedzieć.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka. Bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

No ja mam straszliwy kłopot ze skomentowaniem tego sprawozdania, ponieważ dla mnie osobiście Rada Mediów Narodowych nie istnieje, ja jej w ogóle nie uznaję za ciało – z wielu powodów, i tylko chcę przywołać kilka, żeby nie przedłużać...

Po pierwsze, patrząc na to, co się dzieje w publicznych mediach elektronicznych, ale również prasowych, stwierdzam, że nie mamy Rady Mediów Narodowych, ponieważ ona nie podejmuje żadnych działań wobec negatywnych informacji i wobec negatywnego sposobu oddziaływania na obywateli w programach informacyjnych, jeśli chodzi o: wiarygodność; podawanie właściwych, prawdziwych, istniejących danych; zakłamanie, jakie ma miejsce; olbrzymią liczbę fejkniusów, które z tych mediów płyną itd. Nie ma żadnej reakcji. Zresztą to samo mogłabym powiedzieć o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, chociaż może w mniejszym stopniu. Ale jeżeli chodzi o Radę Mediów Narodowych, to w ogóle nie odczuwam, żeby taka rada istniała.

Po drugie, wydawałoby się nam wszystkim, że skoro media publiczne uważamy za media narodowe, za media społeczne, za media, które mają funkcjonować na rzecz społeczności polskiej, to takie organy, jak Rada Mediów Narodowych czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, ale w mniejszym stopniu niż Rada Mediów Narodowych, powinny być ciałami, które są złożone z fachowców, medioznawców, wybitnych dziennikarzy, wybitnych twórców, byłych i liczących się ze względu na swoje doświadczenia i umiejętności ludzi telewizji i prasy. Tymczasem mamy polityków – z czym ja się nie mogę zgodzić. I tak np. przewodniczącym Rady Mediów Narodowych jest obecny pan przewodniczący Czabański, który jest i posłem, i członkiem Prawa i Sprawiedliwości, jeśli się nie mylę, czyli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Czyli partii politycznej. A równocześnie jest w zarządzie – tak wynika z informacji, jakie mam – Srebrnej, czyli spółki.

(Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański: Drugi raz się pani myli.)

No takie informacje m.in. z KRS...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...można otrzymać.

A więc ja uważam, że Rada Mediów Narodowych nie ma prawa funkcjonować w takim składzie, w jakim obecnie funkcjonuje. I najwyższa pora – jeżeli to ma być rada, która ma polskim mediom służyć, wspomagać je i pilnować tego, żeby media publiczne były mediami publicznymi, czyli obiektywnymi – żeby w swoim składzie miała ludzi, którzy będą mieli odwagę reagować. A nie, że 1 osoba z 4- czy 5-osobowego składu ma odwagę mówić, co myśli, bo reszta myśli jednakowo, czyli słusznie, zgodnie z linią partii i linią rządu.

I dlatego wydaje mi się, że cokolwiek byśmy na temat sprawozdania powiedzieli, czy są w nim zawarte takie dane, czy inne, to Rada Mediów Narodowych nie spełnia swojej powinności i, moim zdaniem – a powtarzam to kolejny rok z rzędu, kiedy omawiamy sprawozdanie – została powołana bez sensu, jest zupełnie do niczego niepotrzebna, bo spokojnie wszystkie obowiązki wobec mediów publicznych może spełniać i może podejmować zadania dobrze funkcjonująca Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Wszystkie zadania, które rzekomo wzięła na siebie rada. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

To było stanowisko. Nie było pytania.

Panie Przewodniczący, pan odpowie na to za chwileczkę, jeżeli pan... Ja pana poproszę, dobrze?

Ja mam jeszcze jedno takie pytanie... Zgadza się oczywiście z panią senator Barbarą Borys-Damięcką. No to jest oczywiste, bo myślimy podobnie. I to jest to, co nas akurat różni. Ale jak już ta rada jest, to niech pan mi odpowie na takie pytanie. Chodzi o zdarzenie, które mnie spotkało kilka dni temu w Krakowie. Otóż widzę, że jest jakaś piękna, wartościowa rzecz osoby niezwyklej, która odeszła. Warto to zarejestrować dla dokumentacji historycznej dzieła sztuki. Rozmawiam z dziennikarką z telewizji, która robi ze mną krótki news dla telewizji publicznej, i mówię: słuchaj, warto by to zrobić, bo to jest, wiesz, coś, co musi zostać dla potomności, bo to są dzieła sztuki. A ta osoba, bardzo miła, mówi mi, że nie ma pieniędzy, że w ogóle nie ma pieniędzy, że jeżeli ja chcę jako człowiek – no tu już nie chodzi o politykę – jako krakowianin zostawić jakiś ślad po kimś ważnym, to muszę sobie sam to sfinansować. A równocześnie widzę, że telewizja dostała ogromne pieniądze, jakich nigdy w historii telewizji, o ile ja się nie myślę... Jak można wytłumaczyć, że np. ośrodek telewizyjny w Krakowie w zasadzie pada? Czy w ogóle wy rozmawiacie na posiedzeniu Rady Mediów Narodowych na taki temat, na temat tego, gdzie do publicznej telewizji wrzucane są pieniądze z budżetu państwa, co według opinii prawników jest niezgodne z prawem? Ja wiem, że to, o co pytam, nie dotyczy sprawozdania, ale bardzo bym chciał, żeby jednak pan odpowiedział, bo to są ważne rzeczy.

I jeszcze pani marszałek Pańczyk.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Przychyłam się do tego, co mówił przed chwilą pan przewodniczący. Chciałam uniknąć tego tematu, bo to nie-jako dotyczy moich spraw nie tyle osobistych, co zawodowych. Ja oprócz tego, że jestem od tylu lat senatorem, to jestem jeszcze pracownikiem radia publicznego, które od 30 lat prowadzi na antenie bardzo znany na Śląsku konkurs, który nazywa się „Po naszymu, czyli po śląsku”. Znany z tego względu, że promuje ludzi posługujących się śląskimi gwarami i ich rejestruje. I ja od tylu lat, ile to prowadzę, za każdym razem zwracam się do telewizji publicznej, czyli do telewizyjnej Trójki, żeby takie gale – bo to jest po prostu 3-etapowy konkurs, który kończy się galą odbywającą się zawsze w Domu Muzyki i Tańca

w Zabrzu przed 2-tysięczną widownią – rejestrować dla telewizji. Bo to są najbardziej poszukiwane i chętnie odbierane programy. Dostają gotowy program, tylko trzeba byłoby go zarejestrować. I ja nie mogę tego od tylu lat przeforsować, żeby telewizja publiczna to zarejestrowała. Za każdym razem dostaję warunek: jak zapłacę, to mi zarejestrują. I płacę. I płacę po to, żeby mieć w dokumentach, żeby to zostało utrwalone. To są rzeczy jednorazowe, to się nie powtórzy, bo ci ludzie umierają, bo to są na ogół starsi ludzie. A, jak powtarzam, to trwa prawie 30 lat. I za każdym razem, co roku jest wyższa stawka. Ale nie chodzi o to, by zarejestrować całość, chociaż cała gala jest piękna. Przecież telewizyjna Dwójka co roku pokazuje, a to jakiś tam festiwal romski, a to festiwal kultury żydowskiej, a to jakiś tam inny festiwal. Na ten festiwal pieniądze nie ma. Nie jestem za tym, żeby rejestrować całość, 2-godzinną imprezę, ale za tym, żeby chociaż pokazać te fragmenty, które będą kiedyś, w przyszłości służyły jako dokument. Nie ma na to pieniędzy. I ja szukam, zebrzę... Ja w przyszłości będę specjalistą od zebrania, klamkowania, czapkowania i od tego, żeby wyłudzić od ludzi pieniądze. Po to, żeby mogła realizować misję, bo to jest misja. I na taką misję nie ma, niestety, na Śląsku pieniędzy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze senator pani Barbara Zdrojewska i oddam panu głos, Panie Przewodniczący.

Senator Barbara Zdrojewska:

Ja szybko i krótko.

Nie pierwszy raz się spotykamy i już wiemy, co myśleć o Radzie Mediów Narodowych i Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji w obecnym składzie. Tak że nie chcę już przedłużać, zwłaszcza że siedzimy tu non stop od godziny 12.00...

Ja chciałabym zapytać pana Krzysztofa Czabańskiego... Bo otrzymaliśmy kolejne sprawozdanie, a jak się przyrzec temu sprawozdaniu, to widać, że Rada Mediów Narodowych nadal nic nie może. A może może, ale nic nie robi. Jeśli tak, to prosiłabym o wyjaśnienie. I przytoczę pana słowa, że celem Rady Mediów Narodowych jest określenie strategii wspólnych działań polskich mediów publicznych – strategia polskich mediów publicznych – i zapewnienie rzetelności ich pracy. To są pana słowa jeszcze jako ministra. Wynikałoby z tych słów, że za obecny kształt mediów publicznych jest odpowiedzialny np. pan prezes Kurski, ale tak naprawdę z pana słów wynika, że to państwo w Radzie Mediów Narodowych jesteście odpowiedzialni za tę strategię. Jeżeli jesteście za to odpowiedzialni, a my obserwujemy w mediach publicznych to, co obserwujemy, to znaczy ich absolutny upadek, stroniczość – i to jest już udowodnione badaniami zrobionymi nie tylko przez np. Towarzystwo Dziennikarskie, ale również badaniami zamówionymi przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji... Zresztą Krajowa Rada nie chciała nam udostępnić ich wyników – przez ponad rok prosiliśmy o to. I, Szanowni Państwo, mamy to potwierdzone przez naukowców z uni-

wersytetu, potwierdzone przez obserwatorium przez siebie zamówione na temat analizy treści, które są w telewizji publicznej. I proszę powiedzieć, Panie Przewodniczący, co wy po prostu z tym robicie? Dlaczego nie reagujecie na to, co w tej chwili się dzieje z mediami publicznymi, które zaczynają już przypominać media publiczne nawet nie z czasów, powiedzmy... Bo różnie bywało z mediami za komuny. Zaczynają przypominać media publiczne z czasów stanu wojennego. To tak po prostu wygląda. Dlaczego państwo nie reagują w ogóle na działania prezesa telewizji publicznej, który – tak jak wykazał raport Towarzystwa Dziennikarskiego – przez 2 tygodnie przedwyborczej kampanii był tubą propagandową jednej jedynej partii? Jak wy możecie nie reagować, jeżeli telewizja publiczna – ja to panu pokażę później i udowodnię – potrafi propagować hejterskie hasztagi, np. #TwojSzwab? Mam to, pokażę panu. Czy wy tego nie widzicie? Czy wy po prostu nie oglądacie telewizji albo nie zważacie na to? Czy jesteście zupełnie obojętni na to, co mówi opozycja, co mówią naukowcy, co mówią specjaliści na temat tego, co się dzieje w tej chwili? Że właściwie media publiczne zostały kompletnie w tej chwili pozbawione jakiegokolwiek rzetelności, jakiegokolwiek pluralizmu. One reprezentują w tej chwili tylko jedną jedyną opcję, opcję jednej partii. I proszę nie udzielać takich odpowiedzi, które przez wiele lat słyszeliśmy od polityków: „musieliśmy to zrobić, bo wygraliśmy wybory” albo „bo opozycja była nadinterpretowana w innych mediach...”. Proszę państwa, to nie ma nic do rzeczy, to nie ma nic do rzeczy. To jest medium publiczne i powinno mieć jasne zasady. I to pan, Panie Przewodniczący... Przepraszam, czy prezesie, czy przewodniczący...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Do pana Czabańskiego się zwracam.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan przewodniczący.

To pan przewodniczący mówił, że wy macie wytyczać jakąś strategię mediów publicznych. Co to jest za strategia? To jest taka strategia, żeby te media publiczne wyglądały po prostu tak jak w latach osiemdziesiątych? Przecież to jest nie do oglądania, przecież TVP3 to jest non stop propaganda rządowa, nic innego.

I chciałabym zapytać, jak pan się do tego odnosi? Czy pan tego nie widzi? Czy pan będzie mi wmawiał, że tak nie jest, kiedy już to jest udowodnione?

Raz jeszcze przypomnę, bo pan Kołodziejcki w międzyczasie wyszedł, że nawet państwo zamówiliście badania, które wykazały, że tak jest. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Panie Przewodniczący, państwo, którzy się wypowiadali, w większości wypowiadali swoje radykalne opinie, przeciwko którym muszę zaprotestować, ponieważ one moim zdaniem nie mają wiele wspólnego z rzeczywistością. Bo

co innego są pewne błędy, które popełniają wszystkie redakcje, w tym redakcje mediów publicznych, a co innego porównywanie mediów działających w Polsce obecnie do mediów stanu wojennego. To jest moim zdaniem absolutnie niedopuszczalne porównanie i muszę przeciwko temu zaprotestować.

Jeżeli chodzi o takie bardzo już szczegółowe pytania, które tutaj padły, choćby ze strony pana przewodniczącego i ze strony pani senator ze Śląska, to weźmy pod uwagę... Ja nie usprawiedliwiam tego, co się dzieje w poszczególnych spółkach, bo przede wszystkim nie wiem, czego dotyczą te sprawy, o których pan wspomniał, i dlaczego była taka reakcja dziennikarki, a nie inna, nie wiem, czy taka sama reakcja byłaby jej szefów. Pan przytoczył pewien fragment swojej rozmowy z dziennikarką, pani z kolei mówiła, że ten proceder trwa od wielu, wielu lat. No i też od wielu, wielu lat spółki medialne mediów publicznych były w bardzo kiepskiej sytuacji finansowej, jak wiemy. A jeżeli – owszem, to jest niewątpliwie coś, co się państwu, jak rozumiem, nie podoba, ale mnie się podoba – wzmacniamy finansowo media publiczne... I to bardzo je wzmacniamy, od 1,5 roku jest to bardzo wyraźnie widoczne. I to pozwoli zbudować przyszłość tych mediów i finansową, i techniczną, co jest bardzo ważne na rynku konkurencyjnym, i redakcyjną. Skończy się wyrzucanie twórców z telewizji, jak to było parę lat temu, za czasów prezesa Brauna, tutaj obecnego.

Ja mogę pani senator odpowiedzieć, że oczywiście te pieniądze, które przychodzą teraz do mediów publicznych, powinny służyć m.in. dokumentacji takich spraw, o których pani mówiła, czy takich, o których mówił pan przewodniczący. I, rzecz jasna, jeżeli to może w czymś pomóc, to mogę się tym zainteresować i poprosić przedstawicieli radia i telewizji w Katowicach, dlaczego się dzieje tak, jak pani senator mówi. Mogę też spytać oddział telewizji w Krakowie dlaczego jest tak, jak pan...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Nie, nie, bo ta dziennikarka może wylecieć.)

Nie? Dlaczego? Panie Przewodniczący, naprawdę pan jest człowiekiem małej wiary, widzę. Można...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze. W każdym razie generalnie jest tak, że jak teraz po latach niedoinwestowania przychodzą pieniądze do spółek medialnych, to one służą w dużej mierze odbudowie zaległości technicznych w tych spółkach. To są główne wydatki. Poza tym jest też pewien mechanizm – skoro jest już mowa o regionalnych oddziałach telewizji, o tych terenowych oddziałach. Zdajemy sobie sprawę, że o ile struktura rynku radiowego jest taka, że w regionach są osobne spółki, które mają swoje budżety, swoje finansowanie, swój napływ środków z tytułu rekompensaty i mogą gospodarować tymi pieniędzmi, o tyle w telewizji jest trochę tak, że bliższa koszula ciału i jak trafiają pieniądze do telewizji, to najpierw na Woronicza myślą, czego im brakuje, a później myślą o oddziałach terenowych. Takie zjawisko niewątpliwie jest. My staramy się razem z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji temu przeciwdziałać, sugerując pewien podział środków, pewne proporcje przy podziale tych środków, choćby z tytułu rekompensaty, ile tych środków powinno trafiać do oddziałów terenowych – to jest zadanie

Krajowej Rady przede wszystkim. A jeśli chodzi o programy robione w oddziałach terenowych, to jest uprawnienie, które częściowo przynależy Radzie Mediów Narodowych. Wyrażamy swoją opinię na temat proporcji programów tworzonych w oddziałach terenowych i w centrali telewizji i poprzez ten mechanizm staramy się na to wpłynąć, żeby... Bo za proporcją idą pieniądze.

To tyle, jeśli chodzi o konkretne pytania. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, Panie Marszałku, proszę uprzejmie.

Pan marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Nie ustosunkował się pan przewodniczący do problemów, które poruszyłem.

(Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański: Ja przepraszam, oczywiście mogę się ustosunkować. Zapomniałem o tym.)

Dobrze. Proszę.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Przepraszam, Panie Marszałku, rzeczywiście pan mówił o...

(Senator Bogdan Borusewicz: Proszę...)

Miał pan uwagi...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Że to jest w punktach, a nie rozszerzone...)

Tak jest.

Zwracam tylko delikatnie uwagę, że w naszych ustawowych uprawnieniach nie ma rozpatrywania tego rodzaju skarg. Ja tylko chciałem tytułem informacji zasygnalizować, jakie sprawy do nas wpływają, choć nie są one w naszej kompetencji. I dlatego w większości wypadków one są później rozpatrywane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Ja chciałem tylko przykładowo podać, co do nas napływa. Ale w naszych kompetencjach nie jest ani monitoring, ani rozpatrywanie... Dlatego, Panie Marszałku, pominąłem to w odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Właśnie dlatego byliśmy przeciwko powołaniu Rady Mediów Narodowych, żeby nie było takich...

(Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański: Ale państwo od początku byli przeciwni i...)

Tak, tak, zgadza się.

(Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański: ...zdania nie zmieniacie.)

Nie zmieniamy, nie.

(Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański: Ja nie zmieniam swojego zdania.)

Panie...

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Ja przepraszam, tylko...)

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Jeszcze jedno.)

Proszę bardzo, pierwszy jest pan marszałek, a potem pani senator Zdrojewska.

Senator Bogdan Borusewicz:

Kwestia dokumentacji obrad Krajowej Rady...

(*Głosy z sali*: Rady Mediów Narodowych.)

Oczywiście Rady Mediów Narodowych.

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański*: To jest...)

I pytanie pomocnicze do poprzedniego pytania. Rozumiem, że tego typu skargi albo propozycje odsyłać do Krajowej Rady...

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Albo prosimy o wyjaśnienia poszczególne spółki, których dotyczą te sprawy, albo odsyłamy do Krajowej Rady, prosząc jednocześnie spółki, albo Krajowa Rada prosi spółki o wyjaśnienia, a my dostajemy wtedy te wyjaśnienia do naszej wiadomości. I ja oczywiście, Panie Marszałku, jeśli...

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Ja pytam dlatego, bo za chwilę będę o te sprawy pytał Krajową Radę.)

Rozumiem.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: I jeżeli odsyłać, to chcę mieć jasność. A jeżeli chodzi o treści wyemitowane w programie „Studio Polska” i dyskusję na temat parady równości albo o relację z posiedzenia komisji śledczej i z przesłuchania ministra Jacka Rostowskiego, to rozumiem, że tego typu rzeczy odsyłać do Krajowej Rady?)

Krajowa Rada prowadzi monitoring programów. My nie mamy takiej możliwości, nie mamy też takiego budżetu, żeby prowadzić monitoring.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Panie Przewodniczący, ja nie pytam o monitoring. Pan zaznaczył, że nie rozpatrujecie tego typu skarg.)

Tak.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Ja pytam, czy te skargi...)

Przechodzą do Krajowej Rady. Często...

(*Senator Bogdan Borusewicz*: ...odsyłacie według właściwości.)

...tak jest.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Właśnie o to mi chodzi. No i kwestia tej dokumentacji. Ja muszę powiedzieć, że jestem zaskoczony, że nie robicie dokumentacji z posiedzeń Rady Mediów Narodowych.)

To chodzi o nagrania.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Bo protokół, Panie Przewodniczący, to nie jest dokumentacja.)

2 rzeczy, jeśli mogę.

Pierwsza rzecz – wracam jeszcze do tych informacji, które do nas napływały – otóż, czy mam rozumieć uwagę pana marszałka w ten sposób, że na przyszłość wołałby pan w takiej informacji mieć rozszerzony załącznik w postaci

korrespondencji *in extenso*, która wpłynęła? To oczywiście...

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Panie Przewodniczący, nie *in extenso*, tylko przynajmniej pół zdania na temat tego...)

I co dalej z tego wynikało.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: I co dalej wynikało...)

Tak jest.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Odesłane itd. itd.)

Łącznie z odpowiedzią, którą uzyskaliśmy np. od spółek czy od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji...)

(*Senator Bogdan Borusewicz*: No jakaś informacja, ale nie załączniki, bo tych załączników jest...)

Ale tak zrozumiałem.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: ...bardzo dużo.)

Tak zrozumiałem, Panie Marszałku. I tę uwagę potraktuję poważnie przy kolejnej informacji o działalności Rady Mediów Narodowych.

A jeżeli chodzi...

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: ...odpowiedzieć na piśmie.)

Mam też szansę odpowiedzieć na piśmie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: A, dziękuję.)

Jeżeli pan marszałek wystąpi, to oczywiście...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...będziemy też odpowiadać na piśmie.

A jeżeli chodzi o protokołowanie, o stenogram i o nagrania, to jest różnie w różnych instytucjach przyjmowane, w samych spółkach tak samo. Niektóre nagrania mają czysto roboczy charakter, są tylko do sporządzenia protokołu i od razu są niszczone, niektóre, jak u nas, są przechowywane przez pół roku, a niektóre, tak jak pan marszałek powiedział, są przechowywane stale czy przez bardzo długi czas. To jest oczywiście do rozważenia przez samą radę, czy chce zmienić w tym punkcie swój regulamin, czy nie. Traktuję to jako uwagę, która sugeruje, żeby w tym punkcie zmienić regulamin. Ale to, co zrobimy, to już będzie decyzja rady.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Barbara Zdrojewska, potem pan Juliusz Braun.

Senator Barbara Zdrojewska:

Ponieważ nie raczył pan, Panie Przewodniczący, odpowiedzieć, tylko pan powiedział, że pan się ze mną nie zgadza – ja rozumiem, że pan się ze mną nie zgadza – to pozwałam sobie przytoczyć pana wypowiedzi.

Pierwsza wypowiedź dotyczy tego, o czym przed chwilą mówił pan marszałek. Co pan mówił jako wiceminister kultury? „Założenie jest takie, żeby te media publiczne były przejrzyste dla wszystkich sił politycznych, największych sił politycznych, które tworzą parlament”. Czyba że pan mówił wtedy tylko o jednej sile politycznej? I dalszy ciąg cytatów z pana: „Celem Rady Mediów Narodowych jest dbanie o to, aby media, w interesie odbiorców, podawały rzetelne informacje, które będą rozgraniczone od opinii”.

Gdzie pan to ma w tej telewizji? „Jednym z zadań Rady Mediów Narodowych jest stworzenie zespołu, który będzie na bieżąco monitorował program mediów” politycznych... „publicznych”. Przejęczyłam się nie przez przypadek. Poinformował pan też, że Rada Mediów Narodowych zamierza uszczelnić obecnie obowiązującą tzw. ustawę abonamentową poprzez wprowadzenie elementów”... No oczywiście tego pan nie zrealizował. Ale proszę powiedzieć, gdzie są te rzetelne informacje, które pan nam obiecywał. Czy panu nie wstyd, jak pan słyszy cytaty z siebie jako ministra, że nic pan z tego nie zrobił, co pan mówił przy powołaniu Rady Mediów Narodowych? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Proszę odpowiedzieć.
I za chwilę pan senator Jackowski.

**Przewodniczący
Rady Mediów Narodowych
Krzysztof Czabański:**

Przede wszystkim, Pani Senator, my działamy poprzez powoływanie władz spółek medialnych, które prowadzą już swoją politykę redakcyjną, więc ja nie uważam, żebyśmy nie realizowali swoich zadań ustawowych i tych zapowiedzi ustawowych. Oczywiście pani ma prawo do swojej oceny, jak te zadania i zapowiedzi zostały zrealizowane...

(*Senator Bogdan Borusewicz:* Przepraszam, to nie jest moja ocena, tylko to są pana słowa. To są pana słowa...)

No tak...

(*Senator Bogdan Borusewicz:* ...czym pan się zajmie.)

Ale właśnie próbuję pani powiedzieć, że m.in. poprzez powołanie władz mediów publicznych myśmy to zadanie realizowali. Bo już później kierownictwa konkretnych spółek odpowiadają za jakość oferty przez te spółki oferowaną. Tak że nie widzę tutaj sprzeczności między tym, co zapowiadałem, a tym, co zostało zrobione.

Rzeczywiście nie została...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Rzeczywiście nie została zrealizowana zapowiedź dotycząca przebudowy systemu abonamentowego, ale, jak państwo wiecie, projekt był złożony i różne projekty były później dyskutowane poza parlamentem. Jeden był złożony w parlamencie, ale nie wyszedł z Sejmu. A sama Rada Mediów Narodowych, która została powołana w połowie 2016 r., nie ma uprawnień do inicjatywy ustawodawczej.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jackowski, potem pan Juliusz Braun i chyba na tym zakończymy.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!
Ja bym chciał złożyć wniosek o przyjęcie sprawozdania...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Chciałbym złożyć wniosek o przyjęcie tego sprawozdania.

A ponieważ, zdaje się, nasz czas tutaj jest ograniczony do 19.00, a mamy jeszcze sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to sądzę, że... Każda ze stron po stronie przy swoim zdaniu, jak znam naturę różnych sporów, które się toczą podczas posiedzeń komisji, więc apelowałbym do wszystkich uczestników, żeby już... Każda strona wyraziła swoją opinię, a my jako senatorowie zajmujemy stanowisko w głosowaniu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję.
(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

...Juliusz Braun.

Nie, nie jest powiedziane, że do 19.00.

(*Senator Jan Maria Jackowski:* Dostałem taką informację.)

**Członek Rady Mediów Narodowych
Juliusz Braun:**

Ja chciałbym tylko króciutko odnieść się do sprawy, o której pan marszałek mówił, czyli dokumentowania posiedzeń. Bardzo się cieszę, że pan przewodniczący na posiedzeniu komisji senackiej zadeklarował powrót do tego tematu.

Ja zgłosiłem wniosek o zmianę regulaminu, który sprostował się do tego, żeby nagrania z posiedzeń traktować jako materiał archiwalny w rozumieniu ustawy o archiwach itd., argumentując to m.in. tym, że szczegółowe kwestie związane z powoływaniem organów spółek mogą mieć bardzo istotne znaczenie, mogą być potem rozpatrywane przez sąd itd. Niestety ten wniosek, jak wiele takich wniosków, przepadł w głosowaniu. W tym przypadku były 3 głosy przeciwne. Ale bardzo bym się cieszył, gdybyśmy do tego mogli wrócić, choćby dlatego że te wszystkie kwestie, o które państwo pytali, mogły być zweryfikowane na podstawie nagrań, gdyby ktoś miał na to ochotę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo. Proszę wyłączyć mikrofon.

Czy pan przewodniczący chce w sprawie...

(*Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:* Nie.)

Proszę państwa, padł wniosek o przyjęcie informacji, ja składałem wniosek o jej odrzucenie. To jest dalej idący wniosek. Mogę go uzasadnić tym, o czym mówimy tutaj stale – że właściwie strasznie trudno nam się jest w ogóle porozumieć w takiej podstawowej sprawie. Tu nie chodzi o to, czy jest Rada Mediów Narodowych, czy nie jest... czy ona dubluje się z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, czy nie. Idzie o to, że ktoś po-

winien pilnować tego, żeby publiczny nadawca był przejrzysty, transparentny i obiektywny. Tylko o to chodzi. Jak ja sobie przypominam ostatnie 30 lat, to różne rzeczy się zdarzały, ale jeszcze takich napięć, jakie istnieją teraz wśród obywateli, jeżeli idzie o odbiorców, to nie było.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To tyle, niejako w ramach uzasadnienia.

Dlatego składam wniosek o odrzuceniu informacji Rady Mediów Narodowych.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, czyli odrzuceniem informacji? (4)

Kto jest przeciw? (6)

Kto się wstrzymał? (0)

(Senator Jan Maria Jackowski: Teraz o przyjęcie...)

Czyli teraz, ponieważ mój wniosek nie przeszedł, przegłosujemy wniosek pana senatora przewodniczącego Jackowskiego o przyjęcie informacji.

Kto z państwa senatorów jest za? (6)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Informacja została przyjęta.

Kogo wyznaczymy na sprawozdawcę?

(Senator Jan Maria Jackowski: Proponuję pana senatora Aleksandra Szweda.)

Pan senator Aleksander Szwed się zgadza?

Dziękuję bardzo.

I teraz dziękuję bardzo krajowej radzie mediów narodowych...

(Głosy z sali: To znaczy Radzie Mediów Narodowych.)

Tak, no tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja muszę mieć minutową przerwę techniczną. Nie gniewajcie się. Chyba że zacznie pan przewodniczący albo przewodniczący Ryszka...

(Rozmowy na sali)

Słuchajcie, Szanowni Państwo, teraz zaczniemy drugi punkt posiedzenia, dotyczący przyjęcia lub odrzucenia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Poproszę pana przewodniczącego Ryszkę o poprowadzenie tej części, a ja na 2 minuty was opuszczę ze względów zdrowotnych, jeżeli wolno tak powiedzieć.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeżeli państwo senatorowie potrzebujecie przerwy technicznej...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: No to zróbmy przerwę dla wszystkich.)

(Głos z sali: Tak, tak.)

W takim razie – nie gniewajcie się, bo to nie jest moja wina – 2 minuty przerwy na rozprostowanie... Bo siedzimy tu od rana.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Witam serdecznie na posiedzeniu po przerwie technicznej.

Rozpatrujemy punkt drugi, czyli sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności za rok 2018.

Witam pana przewodniczącego Krajowej Rady, ministra Witolda Kołodziejskiego – witam pana serdecznie. Witam pana Janusza Kaweckiego, członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Witam pana Andrzeja Sabatowskiego, członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Witam panią Elżbietę Więclawską-Sauk, członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Witam pana Macieja Myszkę, dyrektora biura. Witam panią Annę Szydłowską-Żurawską...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, nie ma dyrektora biura.

Witam panią Agnieszkę Wąsowską, dyrektor Departamentu Monitoringu, panią Grażynę Bączkowską i Teresę Brykczyńską. Witam pana Jerzego Straszewskiego z Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej i witam pana Michała Kanownika ze związku importerów i producentów sprzętu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma go? A, nie ma.

Oczywiście witam pana marszałka Bogdana Borsewicz – już zdążyłem powitać – i panią mecenas Danutę Drypę.

Przypominam, że nasze spotkanie jest, jak zwykle, rejestrowane i nadawane na żywo w internecie.

Jeżeli na sali są jacyś lobbyści, to proszę się ujawnić.

Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze – zwracam się do pana Witolda Kołodziejskiego – proszę pana o sprawozdanie. Przypominam, że sprawozdanie wszyscy otrzymaliśmy w stosownym terminie. To jest obszerny druk. Proszę o skróconą formę wypowiedzi, ale oczywiście daję panu do dyspozycji tyle czasu, ile pan będzie sobie życzył. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Sprawozdanie zostało przesłane wraz z informacją w przepisowym terminie. To są 2 takie książki, po ok. 130 stron każda. Przypomnę tylko, że ten przepis od tego roku się zmienił, tak że ten termin na dzisiaj jest określony w ustawie na dzień do 31 maja roku następnego, a dotychczas było to do końca marca. Przesunięcie tego terminu to był nasz postulat. Dzięki temu sprawozdanie i informacja są pełniejsze, uwzględniają dodatkowe źródła, jakimi są sprawozdania finansowe spółek.

Szanowni Państwo, przypominam, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma bardzo szeroki zakres kompetencji i działalności określony w ustawie o radiofonii i telewizji, znacznie wykraczający poza tematy, które zazwyczaj są przedmiotem dyskusji przy omawianiu sprawozdania. Mówiąc w skrócie, nie tylko telewizją publiczną się zajmujemy – działalność związana z nadawcą publicznym, tym konkretnym, jest tylko częścią działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a po wprowadzeniu ustawy ustanawiającej Radę Mediów Narodowych jeszcze mniej... Znaczna część tego sprawozdania czy informacji mówi po prostu o rynku.

Sprawozdanie zawiera informacje dotyczące realizowania różnych ustawowych zadań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w tym związanych z postępowaniami koncesyjnymi, sprawowaniem kontroli nad działalnością nadawców. Tutaj muszę dodać, że jest wiele nieporozumień na ten temat. To jest kontrola tylko w ramach ściśle określonych ustawowych kompetencji. Przypominam, że naczelną zasadą ustawy, ale i zasadą wynikającą z konstytucji, jest odpowiedzialność nadawcy za tworzony program i samodzielność nadawcy. Tylko nieliczne wyjątki pozwalają regulatorowi, jakim jest Krajowa Rada, ingerować w tę samodzielność i zawsze jest to post factum. W związku z tym wiele postulatów, które tutaj słyszałem przy okazji dyskusji nad sprawozdaniem Rady Mediów Narodowych, powinno być pod tym kątem rozpatrywane.

Jeśli chodzi o inne zadania, to informujemy w naszym sprawozdaniu o zagadnieniach dotyczących opłat abonamentowych, ustalaniu ich wysokości, podziale dla nadawców publicznych zebranych przez Poczta Polską środków. Są tu również informacje dotyczące oddziałów terenowych, przeznaczania środków abonamentowych na oddziały terenowe Telewizji Polskiej. Ponieważ było tutaj takie pytanie... Jak będzie podtrzymane, to troszkę dokładniej na ten temat powiem. W sprawozdaniu są też informacje związane z organizowaniem współpracy międzynarodowej, wydawaniem na podstawie upoważnień ustawowych wykonawczych aktów prawnych, opiniowaniem projektów aktów prawnych i umów międzynarodowych. W tym roku dodatkowo poinformowaliśmy szerzej o sposobie organizowania badań treści i odbioru usług medialnych. Przypominam, że to również jest ustawowe zadanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Telemetria nigdy nie była przedmiotem badań i działalności Krajowej Rady, ale w tej chwili takie prace prowadzimy.

Jeśli chodzi o informację o stanie rynku, to pokazujemy szczegółowo analizy, zmiany tego rynku, informujemy o zmianach i procesach związanych z postępem technicznym, o przygotowaniach do wprowadzenia technologii 5G, która będzie miała naszym zdaniem duży wpływ na rynek medialny. Mówimy o naszej strategii, o wprowadzeniu nowego standardu w naziemnej telewizji cyfrowej, mówimy także o rozwoju radiofonii cyfrowej. Przypominam, że sprawozdanie odnosi się do roku 2018, a więc część rzeczy, które w tym roku były i są aktualne, zarówno jeśli chodzi o kwestie związane z nadawcami, jak również planowane zmiany czy już uchwalone akty prawne... Jak mówię, ograniczamy się tutaj do roku 2018, a to jest rok wejścia w życie nowelizacji dyrektywy audiowizualnej i wynikającej z tego konieczności dostosowania polskiego prawa. Takie rekomendacje tworzyliśmy, cały czas je tworzymy, więc to jest zakres prac wykraczający poza rok 2018.

Szanowny Panie Przewodniczący, ponieważ prosił pan, żebym skrócił swoją wypowiedź, dodam tylko tyle, że wszelkie informacje, również o skargach napływających do Krajowej Rady, o wydawanych bądź zmieniających koncesjach, o wysokości wpływów abonamentowych, o wszystkich postępowaniach, o współpracy międzynarodowej, znajdują się w sprawozdaniu, więc szczegółowo można się z nimi zapoznać poprzez lekturę sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do dyskusji w takim razie.

Proszę państwa senatorów o zadawanie pytań.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka. Ja też się zapisuję.

Bardzo proszę, Pani Senator. Oddaję pani głos.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Być może moje pytanie jest absolutnie retoryczne, ale będę prosiła pana przewodniczącego o udzielenie mi informacji lub odpowiedzi. Na wstępie chciałabym powiedzieć, że tak jak ja osobiście, co już powiedziałam, nie uznaję istnienia rady mediów publicznych, tak uważam, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji... Rady Mediów Narodowych, przepraszam, tak uważam, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest organem potrzebnym i że przyszłościowo powinno się dążyć do tego, żeby wszystkie kompetencje, z których się nie wywiązuje Rada Mediów Narodowych, były przekazane Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Poza merytorycznymi sprawami takimi jak koncesje itd. – nie będę się w to zagłębiać – jest jeszcze wiele spraw, które powinna rozstrzygać Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Mam pytanie, bo jednak mam pewne zastrzeżenia co do apolityczności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w swoim postępowaniu, a te zastrzeżenia wynikają z braku bardzo konkretnych, rygorystycznych, zgodnych z wszelkiego rodzaju przepisami, przede wszystkim ustawą o radiofonii i telewizji, oddziaływań na media publiczne. Ponieważ w sprawie mediów publicznych tyle już było powiedziane – o mankamentach, o sposobie informowania, o oddziaływaniach – ja nie będę tego powtarzała, nie wspomnę o wielu faktach, jakie mają miejsce, bo to zajęłoby dosyć dużo czasu. Panie Przewodniczący, chciałabym się dowiedzieć – być może to jest pytanie do pana osobiście, nie do całej rady – co pan sądzi o tego typu działaniach i takim zdarzeniu. Otóż mamy rady programowe zarówno telewizji publicznej, jak i ośrodków regionalnych oraz Telewizji Polonia. Ustawa o radiofonii i telewizji mówi o tym, że to powinny być rady składające się z fachowców i że jest to organ doradczy dla poszczególnych anten itd. Powtórzę: organ doradczy. Czy to jest w porządku moralnie, obywatelsko, że przewodniczącym Rady Programowej Telewizji Polonia jest pan Dworczyk, który został nim, będąc wiceministrem obrony narodowej? Potem został szefem Kancelarii Premiera, a teraz jeszcze powołany został w randze ministra bez teki, czy z teką... Nie wiem, co poza tym, co do tej pory robi, będzie robił. Czy to jest w porządku, że tego typu osoba stoi na czele rady programowej i że np. spotkania Rady Programowej Telewizji Polonia są całkowicie uzależnione od jego wolnego czasu i jego możliwości? Przewodniczący ma obowiązek... Jeden z członków Krajowej Rady uczestniczył w takim posiedzeniu rady programowej, gdzie w obecności pana Dworczyka... Ja to samo pytanie zadałam panu Dworczykowi, czy nie czas, żeby zrzekł się przewodniczenia w związku z pełnionymi funkcjami państwowymi. Bo dlaczego urzędnik wysokiej rangi ma być czy powinien być przewodniczącym ciała

społecznego? Zadaję panu pytanie. To, co pan powie, będzie świadczyło też o tym, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma coś do powiedzenia w ogóle, czy nie ma nic do powiedzenia i tylko wykonuje pewne zalecenia. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator, marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zapytać, jak wygląda dokumentacja posiedzeń Krajowej Rady. To w kontekście tych pytań, które zadawałem przewodniczącemu Rady Mediów Narodowych. Jak wygląda ta dokumentacja? Czy wy to nagrywacie, czy robicie stenogramy, czy ta dokumentacja pozostaje, czy jest niszczone, tak jak w przypadku Rady Mediów Narodowych? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Proszę mi powiedzieć, gdzie w sprawozdaniu mogę znaleźć informacje o skargach na telewizję publiczną. Może są tu te informacje. Podejrzewam, że takie skargi były. Ile takich skarg było? Gdzie – czy jest jakiś podrozdział, rozdział – ja mogę na ten temat przeczytać?

I ostatnia kwestia, kwestia finansowania. Krajowa Rada zajmuje się finansowaniem radia publicznego, rozgłośni regionalnej i telewizji publicznej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

55 skarg?

(Głos z sali: Nie, strona 55.)

Dobrze, strona 55... Jest, tak, tak. Dobrze, do tego za chwilę wrócę.

A teraz chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda finansowanie od strony technicznej. Abonament idzie na misję publiczną. Czy to jest tak, że wy kwartalnie, że tak powiem, zwalnianie pieniądze na tę misję publiczną – po analizie tego, co telewizja czy radio zrealizowało w ramach misji publicznej? Jak to wygląda od strony technicznej: czy kwartalnie, czy półrocznie, czy rocznie to wypłacacie? Rozumiem, że po analizie... No, powinniście to robić po analizie, która wykaże, że ta misja publiczna jest wypełniana. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja bym chciał złożyć wniosek o przyjęcie sprawozdania z rocznej działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Oczywiście nie składam wniosku, żeby zamknąć dyskusję, ale myślę, że powoli, po tych odpowiedziach, będziemy zmierzać do finału po – ilu? od dwunastej pracujemy – wielu godzinach naszej ciężkiej pracy dzisiaj. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pan nigdy nie pracował w teatrze w takim razie, Panie Przewodniczący.

No dobrze, padło kilka pytań i bardzo proszę pana przewodniczącego o odpowiedzi.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, zacznę od pytań pani senator Borys-Damięckiej. Jeśli chodzi o kompetencje, które zostały przesunięte z Krajowej Rady do...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...Rady Mediów Narodowych, to, nie rozstrzygając, jaki jest charakter tej nowej instytucji... Krajowa Rada zwróciła się... Wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczył innej ustawy niż ta, która obecnie obowiązuje, niemniej jednak w swoim sprawozdaniu podkreślamy, że Krajowa Rada powinna mieć istotne miejsce w tym łańcuchu nadzoru, również nad zarządami mediów publicznych, aczkolwiek nie rozstrzygamy, czy chcielibyśmy powrotu do sytuacji, w której to Krajowa Rada wybiera rady nadzorcze. Uważam to za dużą uciążliwość, duży mankament i zbyt duży ciężar polityczny nałożony na Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w poprzednich kadencjach. Tak więc jesteśmy za tym – i to podkreślamy w naszych dokumentach – chcielibyśmy, aby Krajowa Rada np. akceptowała wybory Rady Mediów Narodowych, jeżeli byśmy pozostali przy obecnym rozwiązaniu systemowym.

Jeśli chodzi o kwestie obecności polityków w radach programowych, no to, proszę państwa, to jest jakby ustrojowe zamierzenie samej ustawy o radiofonii i telewizji, która mówi, że w tych radach są reprezentanci – i to wcale nie mała reprezentacja – przedstawiciele klubów parlamentarnych, czyli wprost polityków. Ja również byłem w radach programowych i wiem, że tam ta reprezentacja polityczna jest duża. Należałoby się zastanowić, czy to zmienić, a jeżeli tak, to na jakie reprezentacje w radach programowych, tzn. kto miałby te reprezentacje wskazywać. Przypominam, że dzisiaj jest taka ścieżka, żeby różne środowiska wskazywały... Ale zawsze to będzie się odbywało przez... No, w tej chwili to Rada Mediów Narodowych wskazuje tych pozostałych członków. Należałoby się również zastanowić nad kompetencjami rad programowych. To jest ciało, które dosyć wnikliwie analizuje plany finansowo-programowe i mogłoby być dobrym partnerem w dialogu między zarządem i dysponentem budżetu abonamentowego, czyli Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, natomiast oczywiście trzeba by doprecyzować tę rolę. Sposób wyboru składów też należałoby, moim zdaniem, zmienić, tak żeby uniknąć tego charakteru politycznego, który jest dzisiaj wpisany wprost w ustawę.

Jeśli chodzi o pytanie pana marszałka Borusewicza, jak wygląda dokumentacja, no to my to nagrywamy i piszemy protokoły, przyjmujemy protokoły – one są oficjalnie w dokumentacji. Nagrań nie niszczymy. Nie wiem, musiałbym sprawdzić, czy od początku kadencji Krajowej Rady były

te nagrania... Nie przypuszczam, żeby one były gdzieś przechowywane...

(Głos z sali: Są, są.)

Są? Aha, no to są przechowywane. To pewnie na nośnikach, a jak to były taśmy magnetyczne, to pewnie są problemy z odczytaniem... Ale są.

Kwestia dotycząca skarg. To jest w rozdziale piątym sprawozdania.

Kwestia dotycząca analizy planów finansowo-programowych. My po roku... Ten cykl jest roczny, czyli nie kwartalnie, tylko rocznie. Podziału abonamentu dokonujemy raz do roku na podstawie zatwierdzonych planów finansowo-programowych i sprawdzamy stan za rok ubiegły. Czyli, krótko mówiąc, taka szczegółowa analiza jest po zamknięciu roku budżetowego. Wtedy rzeczywiście nadawcy muszą się tłumaczyć, jeżeli mamy jakieś zastrzeżenia do sprawozdań. Robimy też monitoringi i czasami my mamy zastrzeżenia do sprawozdań nadawców, jeżeli nasze monitoringi wykazują coś innego. Dotyczy to szczególnie realizacji planów finansowo-programowych, czyli tego, czy programy zakwalifikowane jako misyjne, audycje misyjne zostały zrealizowane w takim wymiarze, jak deklarował to nadawca, i czy, co ważniejsze, my uważamy je za audycje misyjne.

To tyle, jeżeli chodzi o pytania, które padły.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Ad vocem pani senator Barbara Borys-Damięcka. Potem ja zadam pytanie.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Tak. Ja tylko, Panie Przewodniczący – tu jestem, tu – ad vocem chciałabym powiedzieć, że ustawa o radiofonii i telewizji, jeśli chodzi o rady programowe, rzeczywiście mówi, że do rad programowych kluby parlamentarne w zależności od liczby swoich członków itd... Ale czy urzędnik rządowy wysokiej rangi powinien funkcjonować w radzie programowej? Zadałam to pytanie, bo uważam, że to jest zadanie dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ja wiem, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...pan zaraz zacytuje – wtedy pan też zacytował – ustawę, która nie mówi, kto ma być delegowany, ale ja na początku swojej wypowiedzi powiedziałam, że jest jeszcze jakieś morale posłów, senatorów i obywateli, jakiś honor. Czy urzędnik rządowy, wysokiej rangi urzędnik rządowy powinien zasiadać akurat w radzie programowej, która jest organem doradczym? To jest wpisane do ustawy. Wydaje mi się, że nad tą sprawą trzeba się zastanowić, bo jeżeli ktoś osobiście nie ma honoru, żeby zrezygnować, pełniąc tyle funkcji rządowych i ministerialnych, to jakiś organ powinien zająć stanowisko. Nie powinno być tak, że rada programowa jest podporządkowana osobie, która jest na bardzo wysokim stanowisku rządowym, państwowym. Tyle chciałam powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Wpisać do jakiejś ustawy albo rozporządzenia...

Pan chciałby odpowiedzieć?

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski: Tak, ja bym odpowiedział.)

Proszę uprzejmie.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Jeśli chodzi o tę polityczną reprezentację, to jest wprost napisane: 10 członków rady programowej reprezentuje ugrupowania parlamentarne. Oni nie są delegowani przez...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oni mają reprezentować swoje kluby poselskie, parlamentarne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Natomiast pytanie... To już jest jakby sprawa wewnętrzna. Ja nie mogę na ten temat odpowiadać, wtrącać się w takie rzeczy. Kwestia Rady Programowej Telewizji Polonia jest bardzo szczegółowa, dlatego że ta telewizja jest finansowana również przez rząd, z pieniędzy ministerstwa. Stąd bardzo wyjątkowa jest ta Rada Programowa Telewizji Polonia – w tej radzie jest chyba 3 wiceministrów i to są...

(Głos z sali: Ale zagraniczni...)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Jest też jeden były wiceminister w tej radzie, więc...)

Krótko mówiąc, Telewizja Polonia jest bardzo specyficzna i sama jej rada programowa jest specyficzna. Zainteresowania... Członkowie tej rady przyszedli tam ze względu na swoje zainteresowania. A to, czy pan Dworczyk ma czas, czy nie, to już nie mnie oceniać. Wiem jednak, że jest bardzo zaangażowany w projekt telewizji na Litwie, który jest realizowany przez Telewizję Polską. Tak naprawdę to nie jest pytanie o rady programowe, tylko to jest pytanie o Telewizję Polonia, jej finansowanie i realizowane projekty.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Dlatego...)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Czy mogłabym opowiedzieć...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czekajcie, bo jest kolejka.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ponieważ...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: ...Że dlatego telewizja jest rządowa, że właśnie w różnych organach zasiadają – tu cytuje się pana prezesa itd. – przedstawiciele rządu i partii rządzącej.)

(Głos z sali: Zawsze tak było.)

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski: Ale...)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale nie rozwijamy dzisiaj tego tematu, bo...)

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski: Okej, dobrze.)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: ...wiemy, jaka jest sytuacja.)

Czy to jest nagrywane? Był włączony mikrofon?

(*Głos z sali*: Chyba nie...)

No bo, przepraszam...

Teraz pan senator Borusewicz. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Borusewicz:

Ja mam pytanie uzupełniające. Czy te dotacje, które nazywacie rekompensatami dla telewizji publicznej, rekompensatami za utracony abonament, także są przekazywane w ramach misji publicznej?

(*Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Elżbieta Więclawska-Sauk*: Tak.)

(*Głosy z sali*: Tak, oczywiście.)

Tak? Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kolodziejki:

Ja powiem tylko, że rekompensata jest za ulgi, czyli za zwolnienia. Na podstawie ustaw pewne grupy obywateli są z abonamentu zwolnione i to jest wyliczone na podstawie tych zwolnień. To nie jest rekompensata za nieściągnięty abonament – to jest rekompensata za ulgi, które ustawodawca w ustawie wpisał. I to jest wyliczone na poziomie ok. 960 milionów rocznie obecnie. Te rekompensaty, o których mówiliśmy, dotyczyły np. 2 albo 5 lat...

(*Senator Bogdan Borusewicz*: One są rozliczane tak samo jak abonament...)

Tak, tak.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: ...i wypłacane. Dziękuję.)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Ja pozwolę sobie zadać pytanie. Czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji skoncentrowała się, czy w ogóle miała powód, żeby skoncentrować się na raporcie o stanie języka polskiego, nad którym była debata w komisji w Senacie? Raport ten, jak wiadomo, jest przyjmowany co 2 lata i dotyczy różnych zakresów, sfer życia publicznego – tym razem dotyczył Telewizji Polskiej i tzw. pasków. No, ten raport był jeszcze bardziej miażdżący niż to, co wyszło z analizy papieskiej akademii. Czy w ogóle braliście pod uwagę opinię wybitnych językoznawców – to jest konstytucyjny organ – dotyczące tej działalności? Ten dokument jest wręcz porażający. Nie udało nam się wprowadzić go na posiedzenie na salę główną, bo marszałek Karczewski nie uznał, żeby to było ważne. Ale czy do was to dotarło?

I drugie pytanie. 27 maja napisałem do pana... Ja wiem, że to nie dotyczy tego sprawozdania, ale bym chciał wiedzieć, jaka jest droga tych skarg czy interwencji. Napisałem jako szef senackiej komisji prośbę o zajęcie stanowiska w sprawie haniebnego ataku na przewodniczącego Rady Europejskiej przez telewizję. Pan mi odpisał, biuro odpisało mi, że badacie sprawę. Napisałem 27 maja, a dwudziestego dziewiątego dostałem odpowiedź, że sprawa będzie badana i że poszła do jakichś, nie wiem, zespołów, które to analizują. No, stała się rzecz okropna, która zbulwersowała całą Polskę, była masa skarg i ja się zwróciłem nie tylko jako obywatel, ale jako parlamentarzysta... Odpowiedź dosta-

łem, Panie Ministrze, zgadza się, i mam ją tutaj, tylko że podaje mi pan jakiś nieokreślony termin... Kto zareaguje na coś takiego, co się tutaj zdarzyło? Dziękuję bardzo.

Teraz pani marszałek Pańczyk.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja tylko dwa zdania, też na temat finansowania telewizji publicznej. Chciałabym zapytać, Panie Prezesie, czy to jest prawda... Obiegła wieść całą Polskę o tym, że telewizja została dofinansowana, że bodaj 1,5 miliona zł dostała...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: 1 miliard...)

(*Przewodniczący Jerzy Fedorowicz*: Miliarda.)

1,5 miliarda oczywiście. Jeśli dobrze pamiętam, to prezes Kurski mówił, że to są pieniądze, które będą przeznaczone na dofinansowanie ośrodków telewizyjnych w terenie. Tak mówił, prawda? Nie wiem, czy to jest... Chciałabym zapytać, czy w związku z tym jest to prawda, że te ośrodki telewizyjne zostały dofinansowane. Jeśli tak, to skąd ich tłumaczenie, że mają taką mizериę finansową, że nie mogą nic sami zapłacić, że trzeba się ubiegać o te nędzne grosze na jakieś... Czy to jest prawda? Bo jeśli to nie jest prawdą, no to też wymagałoby to jakiegoś wyjaśnienia i, nie wiem, zwrócenia uwagi panu prezesowi Kurskiemu, że nie tędy droga, żeby okłamywać naród.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Barbara Zdrojewska prosiła jeszcze o głos. Bardzo proszę.

Senator Barbara Zdrojewska:

Tak. Ja zająłabym do ustawy, która reguluje m.in. pracę Krajowej Rady, ale też mówi o mediach publicznych, jakie powinny być, czym się powinny kierować, o tym, że Krajowa Rada stoi na straży wolności słowa – myślę, że także w mediach publicznych, taką mam przynajmniej nadzieję. Media publiczne powinny „rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą”. Co to znaczy „rzetelnie” i co to znaczy „całą różnorodność”? To znaczy nie tylko rządową czy partyjną opinię, ale różne opinie, które się pojawiają. Tak to powinno wyglądać.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

I pkt 3: „sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej”. Co to znaczy „swobodne kształtowanie się poglądów obywateli”? To znaczy, że obywatelom nie możemy mówić na przykład, że to, co mówi rząd, to jest dobre, a to, co mówi np. Donald Tusk, to jest niedobre. Nie możemy w ten sposób postępować w mediach publicznych, tylko musimy pokazywać różne opinie. Tymczasem w raporcie Towarzystwa Dziennikarskiego dotyczącym okresu wyborczego, tych 2 tygodni poprzedzających majowe wybory, przeczytacie państwo, że telewizja była w zasadzie tylko i wyłącznie tubą propagandową jedynej słusznej partii, jedyne słuszne rządu. To jest pierwsza rzecz. Uważam, że... I nie jest prawdą, Panie Przewodniczący, że wy nie macie żadnych narzędzi. Macie, posiadacie narzędzia prawne – możecie

podjąć uchwałę, możecie się zwrócić do Telewizji Polskiej, do spółki o zaprzestanie łamania ustawy itd. Tak że tego typu możliwości macie. Ba, macie nawet możliwość... Ja już nie pamiętam dokładnie, jak to jest w tym przypadku, ale macie możliwości nałożenia kar finansowych, którymi pogroziliście jakoś 1,5 roku czy 2 lata temu TVN-owi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak że macie takie możliwości. Nie wiem, czy to dotyczy tych treści... No ale trudno się dopatrzeć w działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji działań, które zapobiegłyby temu, co się dzieje w tej chwili w mediach publicznych. Państwo jesteście do tego zobowiązani ustawą i zgodnie z konstytucją stoicie na straży pewnych bardzo ważnych wartości. Nie widać żadnych działań...

Chciałabym, żebyście państwo sobie zdali sprawę, jak to jest na zewnątrz odbierane. Popatrzcie państwo na działalność rzecznika praw obywatelskich, który bez przerwy... Może ten rzecznik jest uznawany przez państwa za rzecznika jakoś upolitycznionego, ale odłożmy to. Pamiętamy rzecznika Kochanowskiego i jego wielokrotne konferencje prasowe, pamiętamy panią Łętowską i jej wielokrotne wystąpienia, działania, reagowanie. W państwa przypadku w ogóle tego nie widać, a jesteście państwo za to, Panie Prezesie, odpowiedzialni...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Przewodniczący, przepraszam. Jesteście za to odpowiedzialni i powinniście reagować. Wyzbywając się tutaj emocji czy ocen, jak to państwo nazywacie, politycznych, ja odnoszę się tylko do merytoryki. Zacytowałam państwu ustawę, która mówi, co powinniście państwo robić. Państwo tego nie robicie, nie stoicie na straży... Kończąc ten wątek, dodam, że jak już ujawnili państwo wreszcie wyniki tych badań Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Krakowa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...ujawniliście to wreszcie... Odmawiając na moje monity, odmawiając ujawnienia tego, a później odmawiając nawet komisji kultury, bo myśmy do państwa wystąpili z tym wnioskiem... Jak państwo potraktowaliście Senat i senatorów, odmawiając nam ujawnienia tego? Teraz państwo to ujawniliście i okazało się, że to też są opinie, które są bardzo niedobre dla telewizji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, czytałam to. I proszę nie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czytałam to, tak, czytałam to. To są niedobre opinie, to są niedobre opinie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To są niedobre opinie... Przeczytałam to, co zostało opublikowane. To są niedobre opinie, Szanowni Państwo. Jeżeli ktoś to przeczyta, to znajdzie tam to, co państwo uznali, że jest dobre, ale też ogromną krytykę tych mediów wynikającą z monitoringu. Teraz słyszę, że prezes telewizji chyba grozi procesem Towarzystwu Dziennikarskiemu... Ale dosyć rzetelna robota jest zrobiona w tym raporcie dotyczącym tych 2 ostatnich tygodni, kiedy okazało się... Oni nazywają telewizję tubą propagandową i to w okresie przedwyborczym. Zwracam państwa uwagę na to, że to nie są odczucia tylko Towarzystwa Dziennikarskiego, to nie są odczucia tylko...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Towarzystwo Dziennikarskie – tak się nazywa związek dziennikarzy, który przygotował ten raport. To nie są tylko ich odczucia – oni to po prostu zbadali i opublikowali. Każdy z nas, jak tu siedzi, ogląda telewizję i nikt chyba nie przyzna, że jest to medium obiektywne, które prezentuje całe spektrum, całą różnorodność opinii – przeczytałam te 2 punkty z ustawy – które daje do myślenia widzowi, a nie narzuca mu własną wizję rzeczywistości. Jeżeli państwo chcecie, to my oczywiście możemy podawać przykłady. To, że nagle w telewizji publicznej pokazują #TwojSzwab, który jest przeciwko opozycji, to znaczy telewizja propaguje te hasztagi... No, proszę nie marszczyć czoła. Piszą o tym media społecznościowe od tygodnia, Szanowni Państwo. Skoro państwo o tym wiecie, to ja pytam, co państwo robicie w takich sprawach. Co państwo robicie, kiedy w telewizji podawana jest nieprawda, kiedy pracownicy telewizji są odsuwani od pracy, od zadań, dlatego że powiedzieli coś albo czegoś nie powiedzieli, kiedy dziennikarze odchodzą z telewizji albo też zostają z niej usuwani, ponieważ zadali niewłaściwe pytanie wicepremierowi itd., itd.? Przecież coś takiego po prostu nie może mieć miejsca. Ja zwracam państwa uwagę na to, że Rada Mediów Narodowych i państwo jesteście za to odpowiedzialni. To nie jest anonimowy... Nie jesteście...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Za radę mediów nie, tylko...)

Nie, rada mediów jest za to odpowiedzialna i państwo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, rada mediów jest odpowiedzialna, dlatego że powołuje zarządy spółek oraz rady programowe, czyli jakby tych wszystkich prezesów itd. A oni powołują szefów, którzy tego typu telewizję robią. Państwo jesteście odpowiedzialni... I nie stosujecie się do tego, o czym mówi ustawa. Ustawa mówi o tym, jakie powinny być media, a te media takie nie są.

Przepraszam, że zbyt długo mówię... Chciałam krócej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję, Pani Senator.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zaraz, zaraz... Chciałbym, żeby pan przewodniczący odpowiedział na moje pytania i na to, co powiedziała pani senator. Za chwilę pani senator Barbara Borys-Damięcka i pan senator Jackowski.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dobrze. Pytań było sporo. Jeśli chodzi o raport Rady Języka Polskiego, to my się tym raportem nie zajmowaliśmy, ponieważ to jest raport przeznaczony dla Sejmu, dla parlamentu. To zostało tak zaadresowane, taka jest ścieżka... Ale ja wystąpiłem do prezesa Kurskiego o ustosunkowanie się do tego raportu. Otrzymałem obszerną odpo-

wiedź z cytatem pani prof. Doroty Kubickiej z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego co do interpretacji samego zjawiska pasków: paski u dołu ekranu mają charakter tytułów zapowiadających określone treści, dlatego tak jak tytuły prasowe czy zapowiedzi radiowe mają przyciągnąć uwagę użytkownika i muszą być mocno nasycone emocjonalnie pozytywnie lub negatywnie; dopiero analiza całego komunikatu pozwala stwierdzić, czy kryją się tam treści dyskryminujące, czy agresywne...

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Ja muszę panu przerwać, żeby wyjaśnić... W tym raporcie o stanie języka polskiego jest pokazane to, co pan minister mówi, dokładnie, tylko że pokazane jest, że strona, nazwijmy to, opozycyjna dostaje wyłącznie negatywne, a strona rządowa dostaje wyłącznie pozytywne...

(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Janusz Kawecki: Ale to...)

No dobrze, ale ja odbierałem ten raport, Panie Profesorze...

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kolodziejski: Tu jest, Panie Przewodniczący, drugi...)

Ja wiem, że to nie dotyczy sprawozdania naszego, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kolodziejski:

To tu jest jeszcze drugi argument. Przeanalizowano 306 z 9 tysięcy pasków, więc nie jest to zupełnie reprezentatywna próba i jest podejrzenie, że po prostu one zostały wybiórczo dobrane. Ale rzeczywiście my się tym nie zajmujemy. Ja po prostu przeczytałem to, wiedząc, że takie pytanie może być, i wystąpiłem w tej sprawie do prezesa Kurskiego.

Jeśli chodzi o tę skargę, to zdaje się, że pan przewodniczący otrzymał informację, iż w ciągu 2 miesięcy otrzyma pan odpowiedź. Termin ten będzie dotrzymany. Procedura jest taka, że my występujemy do nadawcy, występujemy o materiał, sami oglądamy ten materiał...

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: Nie ma tu słowa „2 miesiące”, ale dziękuję za...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Ale jest zapowiedź...)

Jeśli chodzi o podział abonamentu i ośrodki regionalne, proszę państwa, to ja mam przed sobą zestawienia dotyczące podziału tych podstawowych środków abonamentowych, które są przekazywane nam przez Poczta Polską. W latach 2016–2019 tak kształtował się ten podział: dla TVP w całości było 335 milionów, z czego 100 było na ośrodki terenowe. Ten procentowy udział systematycznie rósł, tak że na 2019 r. wygląda to tak: 331 milionów z prognozowanych wpływów abonamentowych dla telewizji i 130 milionów jest przeznaczonych na ośrodki terenowe. W 2018 r. na 352 miliony ogółem 140 milionów było przeznaczonych na ośrodki regionalne. Tak że można powiedzieć, że prawie połowa abonamentu, który prze-

kazujemy telewizji publicznej, jest przekazana ośrodkom regionalnym. Czy to wystarcza? Widocznie nie, ale jeśli chodzi o podział, o kompetencje, czynności, których dokonuje Krajowa Rada, to tutaj widać, że jest troska, duża troska o ośrodki regionalne. Na poziomie samych ośrodków to jest od 7 milionów do kilkunastu, do 15 milionów. OTV Kraków – 15 milionów w 2018 r. z abonamentu, prawie 19 na ośrodek regionalny; Katowice – prawie 13 milionów na ośrodek regionalny... I telewizja, i radio Katowice wyróżnia się stopniem realizacji tej misji lokalnej, Pani Senator. Z naszych analiz wynika, że jeśli chodzi o kulturę i język śląski oraz informacje lokalne, takie rzeczy, to Śląsk jest dosyć dobrze obsługiwany przez media publiczne, na miarę możliwości oczywiście.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Proszę się nie poślubiwać terminem „język śląski”...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, przepraszam.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: ...bo nie ma takiego.)

(Głos z sali: Nie ma takiego języka.)

Gwara, tak. Przepraszam.

Jeśli chodzi o najszerszą grupę pytań, dotyczących pluralizmu, to, Szanowni Państwo, ja powiem tak. Krajowa Rada stoi na straży wolności słowa i pluralizmu w mediach – nie tylko w mediach publicznych, tylko pluralizmu w mediach w ogóle. Jak pluralizm w mediach wygląda dzisiaj? Nawet jeżeli przyjmiemy te wszystkie zarzuty dotyczące telewizji publicznej... Przypominam, że mamy 19 spółek mediów publicznych, a mówimy tylko o jednej. Zresztą warto by podkreślić zasługi radia publicznego. Ale jak wygląda na rynku telewizyjnym pluralizm? To jest w informacji na stronie 42. Te kolory to są różne grupy telewizyjne. Telewizja publiczna ma największy udział w rynku – 28%, ale jest i grupa Polsatu, i grupa TVN – silniejsza teraz z Discovery – jest w miarę silny Puls i pozostałe, które mają prawie 16%. Z tych grup telewizyjnych i Polsat, i TVN, i większość z pozostałych raczej nie uważane są za takie, które szczególnie by sprzyjały obecnemu rządowi. Tak więc wydaje mi się w kontekście całego rynku, że pluralizm tutaj jest zapewniony. A jeżeli miałyby być nadreprezentacja, no to raczej nadreprezentacja w stronę opozycyjną, a nie koalicyjną.

Mamy badania 3 programów informacyjnych TVP Info, TVN24 i Polsat News. Z tych badań wynika... To są badania porównawcze nastawienia tych 3 kanałów informacyjnych i nie wynika z nich jakaś przewaga czy nadreprezentacja strony rządowej, wręcz przeciwnie.

Jeśli chodzi o działania, to art. 21 definiuje zadania misyjne dla nadawcy publicznego. Krajowa Rada może występować, upominać, natomiast określone konkretne działania prowadzi na podstawie art. 18. Są kary, które nakłada Krajowa Rada. Za co? Jeżeli audycje lub inne przekazy propagują działania sprzeczne z prawem, polską racją stanu, poglądami sprzecznymi z moralnością, dobrem społecznym itd., itd. To jest bardzo określony katalog ograniczeń, czyli wyjątków od zasady wolności słowa, nałożonych na nadawców. I za każdym razem, kiedy Krajowa Rada z tego korzysta, jest bardzo duży problem, również społeczny. W naszym sprawozdaniu jest informacja o karze

nałożonej na TVN w grudniu roku 2017. Ona znalazła się w tym sprawozdaniu, ponieważ w styczniu roku 2018 przewodniczący odstąpił od nałożenia tej kary; zresztą jest tu informacja, że inni członkowie się z tą decyzją nie zgadzali. Ale jeżeli mamy mówić o nakładaniu kar, o takich radykalnych działaniach, to pomyślmy o tej sytuacji w całości.

Pan marszałek Borsewicz wyszedł... Do mnie spłynęły równolegle, w tym samym czasie 2 skargi: jedna na telewizję publiczną za materiały w „Wiadomościach” po śmierci prezydenta, po zabójstwie prezydenta Gdańska, a druga na TVN24, na program „Kropka nad i”, w którym pan marszałek Borsewicz i była pani prezydent Warszawy, pani Hanna Gronkiewicz-Waltz jakby w bardzo agresywnym tonie – tak była ta skarga sformułowana – nie skontrolowanym przez prowadzących, wypowiadali się na temat winy politycznej za ten mord. Jeżeli mamy tak głęboko ingerować w wolność słowa, to naprawdę miejmy świadomość, że za chwilę będziemy mieli... No, włożymy kij w mrowisko. Ja po prostu postępuję konsekwentnie. Po wycofaniu się wtedy z tamtej... Szanujemy te zasady, a zasada pluralizmu w rozumieniu Krajowej Rady, poprzez kształt rynku medialnego, jest zachowana.

Jeżeli chodzi o możliwość prezentacji treści, to to, do czego ustawodawca zobowiązał nadawcę publicznego, to gwarancja czasu antenowego. Czyli dla partii politycznych musi być jakieś minimum, wcale niemałe, określone przez rozporządzenie Krajowej Rady, wypełnione. O ile możemy mówić o tym, że na antenach publicznej telewizji obecności jednych polityków jest więcej, innych mniej, o tyle to minimum dla partii politycznej jest w przypadku każdej z partii przekroczone kilkukrotnie. Tak więc jest możliwość, żeby swoje poglądy tam prezentować, i państwo często z tego korzystacie. Oprócz tego są programy, do których się zaprasza przedstawicieli różnych partii politycznych. Forum... Nie pamiętam, jak one się...

(Głos z sali: „Minęła dwudziesta”.)

„Minęła dwudziesta” itd...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale nie, chodzi mi o te programy, do których są zapraszani wszyscy. I jest problem od pewnego czasu, bo politycy jednej z partii opozycyjnych odmówili przychodzenia do studia. Ale to jest decyzja, jak rozumiem, klubu.

Jeśli chodzi o Towarzystwo Dziennikarskie, to oczywiście jest ten raport Towarzystwa Dziennikarskiego... To jest dosyć wąskie środowisko – jest 60 członków tego środowiska – związane z określonymi mediami. Stąd pewnie skarga czy zapowiedź skargi prezesa telewizji. I metodologia... No, to nie jest duży raport na reprezentatywnej próbie, więc do tej metodologii też można mieć zastrzeżenia. Myśmy tego w ten sposób nie analizowali. Nasz raport, zamówiony na uniwersytecie Jana Pawła II, opublikowaliśmy wtedy, kiedy zakończyły się prace nad nim, a prace trwały w telewizji... Poprosiliśmy nadawcę o opinię, wyciągnięcie wniosków, a później o zastosowanie pewnych wskazówek. Nadawca zadeklarował, że takie prace przeprowadził, że odbyły się kursy, warsztaty, że wyciągnęli wnioski. Rok później ten raport uniwersytetu im. Jana Pawła II był zrobiony już na zlecenie telewizji, wyglądał inaczej. Nie jestem w stanie powiedzieć, czy on jest miażdżący, czy... To znaczy jestem w stanie powie-

zieć, że na jego podstawie nie można jakościowo ocenić i nie można ferować takich ogólnych sądów, jakie ferują dziennikarze w artykułach. I myślę, że... Rzeczywiście to jest kilkadziesiąt tysięcy stron szczegółowego raportu, przeanalizowano kilka tysięcy godzin programów. Jeżeli się z tych kilkadziesiąt tysięcy wybiera 4 opinie... No, łatwo takie opinie znaleźć. Tam jest poziom pluralizmu, obiektywizmu mierzony według jakiejś skali, jest pokazana metodologia. Chcieliśmy to wypracować... To jest na poziomie dla programów informacyjnych od 60 do 85, 90%, tak więc raz dobrze, raz źle. Ale tak naprawdę moglibyśmy cokolwiek powiedzieć, gdybyśmy zrobili to porównawczo, przeanalizowali programy innych nadawców i je porównali. Przy okazji tam też są uwagi metodologiczne. Trzeba je trochę skorygować. Niestety jest dosyć kosztowny, więc na razie za rok 2018 takiego raportu nie zrobiliśmy.

I to chyba wszystkie pytania, które były...

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wiem, wiem. Pani senator Barbara Borys-Damięcka prosiła jeszcze o głos.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja tylko krótkie pytanie; odpowiedź: tak albo nie. I myślę, Panie Przewodniczący, że chyba powinniśmy powoli kończyć tę dyskusję, bo, jak widzę, wszyscy są potwornie zmęczeni. Prawie wszystko już wiemy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mówię o sobie wobec tego.

Moje pytanie jest takie. Panie Przewodniczący, wpływ z abonamentu radiowo-telewizyjnego otrzymuje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji – tak wynika z tego, co pan powiedział – i poprzez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji jest rozdzielana na media publiczne. Tak?

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Tak.

Senator Barbara Borys Damięcka:

A proszę mi powiedzieć, czy ta suma 1 miliard 260 milionów z budżetu państwa, czyli z pieniędzy wszystkich podatników, została przekazana Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji do podziału na media, czy to jest suma, która wpłynęła bezpośrednio do prezesa telewizji publicznej?

(Głos z sali: Ależ skąd...)

Ale ja pytam i poproszę o odpowiedź.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Od razu odpowiadam. Ona wpłynęła do Krajowej Rady, tak samo jak każde inne pieniądze z abonamentu, do po-

działu na media. Krajowa Rada podzieliła to na spółki radiowe i na telewizje.

(Przewodniczący Jerzy Fedorowicz: A teraz pan senator Jackowski...)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Do prezesów tych spółek czy podziału dokonywała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji?)

Podziału dokonywała Krajowa Rada.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: O to mi chodziło.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Janusz Kawecki: Nie kwoty, tylko papierów wartościowych...)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Czyli poprzez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji...)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Tak, tak...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ma pan profesor rację.

Pan senator Jackowski. Potem pani senator Barbara Zdrojewska jeszcze chciała zabrać głos.

Senator Jan Maria Jackowski:

Ja chciałbym przede wszystkim podziękować Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji za merytoryczne i dobrze opracowane sprawozdanie, które u mnie nie budzi żadnych wątpliwości.

A odnosząc się do przebiegu tej dyskusji, zwłaszcza jej ostatniej fazy, chciałbym przypomnieć, jako człowiek, który się już kilkadziesiąt lat mediami zajmuje, że do niedawna była teza, iż jak rządzący, że tak powiem, mają telewizję, to przegrywają wybory. A w tej chwili się okazało, że są oskarżani publicznie przez opozycję, że rzekomo mają własne te media publiczne, ale wygrywają wybory. Tak więc sądzę, że należałoby chyba zmienić w tej chwili doktrynę w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Pani senator Barbara Zdrojewska jeszcze chciała zabrać głos.

Senator Barbara Zdrojewska:

Tak, króciutko, Szanowni Państwo. Nie wiem, jak można się dziwić, że my pytamy głównie o telewizję publiczną. Ja mogłabym mieć wiele różnego rodzaju zastrzeżeń do telewizji, do jakości mediów w ogóle w Polsce, do jakości używanego w nich języka polskiego – do różnych rzeczy mogłabym mieć zastrzeżenia. Ale to, co się dzieje w mediach publicznych, jest niewyobrażalne, tzn. nigdy czegoś takiego nie było. I jeszcze raz powtórzę: nie pamiętam, od stanu wojennego, naprawdę, żeby tak media wyglądały. Niestety tak to jest, że jest to jedna wielka propaganda. Mówię oczywiście o programach informacyjnych. Jak się je wsadzi pomiędzy kilkanaście różnego rodzaju kanałów itd. dotyczących kultury itp., no to się to jakoś rozmywa,

natomiast jak weźmiemy pod lupę programy informacyjne czy publicystykę, okaże się, że wnioski będą miażdżące dla tego medium, dla telewizji publicznej. I to jest jedna rzecz.

I druga. Jest to jedyna telewizja finansowana w tak dużym stopniu, a już za tego rządu tak mocno dofinansowywana, z budżetu, wspomagana nie tylko pieniędzmi bezpośrednio z budżetu idącymi, ale także, jak państwo wiecie, pożyczkami itd. I tylko dlatego rozmawiamy tutaj głównie o telewizji publicznej. Faktem jest, że warto by było porozmawiać też o innych mediach, bo nie wszędzie jest idealnie, ale nigdzie nie dzieje się coś takiego, jak w telewizji publicznej – nigdzie nie jest aż tak źle. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

To nie było pytanie, to była oczywiście konstatacja.

Jeszcze pan marszałek Czelej chciałby zadać pytanie? *(Senator Grzegorz Czelej: Tak.)*

Proszę bardzo. Bo chciałem zakończyć właśnie...

Senator Grzegorz Czelej:

W poprzedniej kadencji byłem przewodniczącym tej komisji i pamiętam wiele tego typu spotkań. Z perspektywy wielu lat i 3 kadencji chciałbym zapytać, jak wygląda budżet Telewizji Polskiej w porównaniu do budżetów telewizji w podobnych wielkościowo krajach. Jakimi pieniędzmi dysponują media publiczne w Polsce w stosunku do mediów publicznych w Niemczech czy w Wielkiej Brytanii? Przez wiele lat obserwowałem, jak media publiczne były duszone brakiem finansowania. Bardzo proszę o tę informację.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący, Panie Ministrze.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki:

Szczegółowo odpowiem na piśmie. Porównawczo...

(Senator Grzegorz Czelej: Ogólnie.)

Ogólnie to jest tak. Wpływy z abonamentu np. w Wielkiej Brytanii, gdzie telewizja publiczna nie ma reklam, są na poziomie 3–3,5 miliarda funtów. My mówimy o systemie, w którym dzisiaj ściągamy 650 milionów zł. Obrazowo można powiedzieć, że zasilanie abonamentowe telewizji jednego landu w Niemczech jest takie jak u nas wszystkich mediów publicznych...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Możemy powiedzieć, że Polska, jeśli chodzi o wpływy względne, czyli jeżeli się porówna PKB, siłą nabywczą itd., jest na szarym końcu – na ostatnim albo przedostatnim miejscu w krajach Unii Europejskiej. Finansowanie zadań misyjnych, działalności telewizyjnej ze środków abonamentowych... Ten udział był na poziomie chyba 25% czy nawet mniej. Sytuacja po rekompensacie trochę to polepszyła. Tak wygląda sposób finansowania mediów publicznych w Polsce na tle innych krajów europejskich. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma już więcej zgłoszeń, za sekundę przystąpimy do głosowania nad wnioskiem o przyjęcie sprawozdania. Nie wiem, czy ktoś złożył... Ja składałam wniosek o odrzucenie.

(Senator Jan Maria Jackowski: Ja składałam wniosek o przyjęcie.)

Powiem tylko panu, Panie Ministrze, na zakończenie, że... Mówił pan, że strona opozycyjna nie chodzi do telewizji. No, ja poszedłem. Była sprawa jakiegoś kontrowersyjnego przedstawienia teatralnego, do którego miałem się odnieść...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, Profesorze, tak, przychodzę do studia, eleganczko, w Warszawie i jakiś gość o tej twarzy zaczyna mnie pytać – i tak cały czas – o Amber Gold. Nie mając o tym zielonego pojęcia i nie będąc nawet... Cały czas doprowadzał mnie do rozpacz i ja mu cały czas mówiłam: proszę pana, jeżeli pan chce rozmawiać ze mną o Amber Gold, to ja pana zapytam o SKOK-i. I zamiast rozmawiać merytorycznie w porze, w której trzeba... I dlatego człowiek odpowiedzialny albo kierujący się emocjami nie idzie tam. No, taka jest prawda, niestety.

A teraz poproszę...

(Głos z sali: A jedno słowo tylko.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Elżbieta Więclawska-Sauk:

Ja tylko chciałabym... My cały czas mówimy o tym, że nie ma pieniędzy, że ośrodki nie mają pieniędzy itd. Ja byłam na posiedzeniu komisji kultury Sejmu i Senatu i chcę powiedzieć, że zarówno posłowie... przede wszystkim posłowie prześcigali się w podawaniu liczby zwalnianych osób. Usiłowaliśmy protestować, mówiłam: ludzie, ale przecież nie jest to wielka suma, naprawdę... Z czego będą żyły te media? Niemcy płacą tyle, że te publiczne media nie wiedzą, co z pieniędzmi robić. My teraz biadolimy nad tym, że telewizja publiczna nie ma pieniędzy, że musimy dawać rekompensatę itd., ale w końcu powiedzmy sobie szczerze, czyja to zasługa. No, taka jest prawda. Sama byłam tego świadkiem.

Senator Barbara Zdrojewska:

A pytaliście państwo pana prezesa, dlaczego nie przyjął... Ja akurat byłam przeciwna – ktoś mnie o to pytał i tak się wypowiadałam – outsourcingowi w telewizji. Dlaczego pan Kurski nie przyjął z powrotem tych wyoutsourcowanych pracowników? Dlaczego nie przyjął ich z powrotem?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ma większe pieniądze niż... Większe pieniądze.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Fedorowicz:

Uwaga... To trwa tyle lat, ile właściwie trwa nasza wolność, i nie możemy sobie z tym poradzić przez lata. Teraz jest chyba najtrudniej, bo się bardzo podzieliliśmy przez to. Bardzo mi jest z tego powodu – podejrzewam, że nam wszystkim – źle.

A teraz przechodzimy do głosowania.

Ja składałam wniosek o odrzucenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2018.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (6)

Kto się wstrzymał? Czy ktoś się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

W takim razie wniosek nie przeszedł.

Teraz wniosek senatora Jackowskiego o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2018.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (6)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (1)

3 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie zostało przyjęte.

Dziękuję za dobre spotkanie, bez specjalnych emocji.

(Głos z sali: Sprawozdawca...)

(Senator Czesław Ryszka: Jackowski.)

Sprawozdawcą będzie pan senator Jackowski.

Pan się zgadza?

(Senator Jan Maria Jackowski: Tak jest.)

Dziękuję.

Rozumiem, że my się nie spotkamy na posiedzeniu plenarnym teraz, tylko za 2 tygodnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, we wrześniu.

Do widzenia. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 41)

Kancelaria Senatu
Opracowanie:
Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów
Druk i łamanie:
Centrum Informacyjne Senatu, Dział Edycji i Poligrafii